

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE WYCHODZI CODZIENNIE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), czwartek, dnia 23 stycznia 1936 r.

Nr. 18

Edward VIII objął angielski tron

Orędzie do armii imperjum brytyjskiego

Londyn, 22. I. — Król Edward 8-my wystosował następujące orędzie do armii:

„W chwili wstąpienia na tron pragnę wyrazić podziękowanie armii za wierną służbę memu ukochanemu ojcu. Wspominam z wdzięcznością szlachetną odpowiedź, którą armja zareagowała podczas wojny na jego, pełne dumy zaufanie do jej lojalności, zalet i zdecydowania“.

Król dodaje, że jego służba podczas wielkiej wojny w charakterze młodego oficera stanowi dlań jedno z najcenniejszych doświadczeń. Orędzie kończy się słowami:

„Biorąc na siebie wielką odpowiedzialność, która mnie oczekuje, będę się czuł bardzo silny, mając zaufanie do niezachwianej wierności, które mogą pokładać w żołnierzach wszystkich stopni, którzy służą koronie na obszarze całego imperjum“.

Edward VIII będzie nowoczesnym monarchą

Londyn, 22. I. — Od wielu lat zegary na pałacu w Sandringham i w całym miasteczku śpieszyły się o pół godziny. Wczoraj zrana z rozkazu króla Edwarda 8-go i królowej — wdowy zegar cofnięto o pół godziny, dostosowując wskazówki do czasu normalnego londyńskiego.

Powód, dla którego zegar śpieszył się jest bardzo oryginalny: kiedyś król Edward 7-my spóźnił się na pociąg z Sandringham do Londynu; aby uniknąć na przyszłość takiej ewentualności kazał posunąć wskazówki zegara pałacowego i w całym miasteczku o pół godziny naprzód.

Ten oryginalny „czas sandringhamski“ przetrwał całe panowanie Edwarda 7-go i Jerzego 5-go, a z dniem wczorajszym został skasowany.

Londyn, 22. I. — Pewne drobne fakty, jakie towarzyszyły wstąpieniu na tron króla Edwarda 8-go są komentowane jako objawy nowych tendencji dworu królewskiego Wielkiej Brytanji w kierunku bardziej ścisłego przystosowania się do nowoczesnych prądów.

Pierwszym krokiem nowego króla, było, jak wiadomo, nakazanie cofnięcia o pół godziny zegarów w Sandringham, celem przystosowania ich do właściwej godziny. Drugim, jeszcze bardziej znamienym krokiem nowego króla był fakt, że udał się on z Sandringham do Londynu samolotem. Jest to pierwszy w historii wypadek, by król angielski w ten sposób rozpoczynał swe panowanie. W 20 minut po 12-tej wylądował król Edward na lotnisku Hendon pod Londynem, w płaszczu futrzanym bez nakrycia głowy. Król natychmiast wsiadł do samochodu i kazał się zawieźć do pałacu św. Jakóba.

Duże wrażenie wywołał również fakt, niezupełnie bezpośrednio związany z posunięciami nowego króla. Poraz pierwszy posiedzenie parlamentu zostało zwołane przez radio. Wczoraj o godz. 9-tej rano wszystkie rozgłośnie brytyjskie oznajmiły z polecenia speakera Izby Gmin i sekretarza Izby Lordów, że obie Izby parlamentu zostały zwołane na nadzwyczajne posiedzenie parlamentu na godz. 6-tą popołudniu. (PAT)

ŻAŁOBNA MOWA PREMJERA BALDWINA

Londyn, 22. I. — Premier Baldwin wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie, poświęcone pamięci króla Jerzego. Miliony ludzi — powiedział premier — podobnie, jak ja, mają wrażenie, iż zabrano im serdecznego i drogiego przyjaciela i że przez czas dłuższy świat będzie wydawał się bez niego biedniejszym i zimniejszym. Miliony rąk ze współ-

czuciem wyciągają się ku królowej, a łzy wzruszenia łączą się z jej łzami.

W czasie swej ostatniej choroby, król nie przestawał interesować się sprawami państwa. Kiedy, po dłuższym okresie nieprzytomności powróciła mu świadomość, zapytał swego sekretarza, co słychać z imperjum. Kiedy sekretarz odpowiedział mu, iż wszystko jest dobrze, król podziękował mu uśmiechem i wkrótce potem utracił przytomność. Zasadą jego życia było spełnienie obowiązku do ostatnich granic.

Parlament składa przysięgę wierności

Londyn, 22. I. — Parlament brytyjski zebrał się wczoraj o godz. 18-cj. Wszyscy posłowie przybyli ubrani na czarno. Punktualnie z wybieciem godziny szóstej na salę ob-

rad kroczył speaker (przewodniczący). W głębokim milezeniu zasiadł na swym zwykłym fotelu pod baldachimem. W tej samej chwili, bez żadnych słów wstępu i bez żadnych ceremonij, sekretarz Izby podszedł do speakera z rotą przysięgi i księgą do podpisywania nazwisk.

Speaker głośno odczytał rotę przysięgi: „Przysięgam, że dochowam wierności królowi Edwardowi, jego następcy tronu i sukcesorom“. Speaker wpisał następnie swe nazwisko do księgi.

Po nim powtórzyli przysięgę i wpisali swe nazwiska premier Baldwin, kanclerz skarbu Chamberlain, minister Simon i wszyscy członkowie rządu. Po nich aktu tego dokonali siedzący w pierwszych ławach członkowie opozycji z leaderem swym posłem Atlee na czele.

Dalszy ciąg zaprzysiężenia odbywać się będzie dzisiaj popołudniu.

Edward VIII zapowiada że bronić będzie rządów konstytucyjnych

Londyn, 22. I. — Na odbytem wczoraj uroczystym posiedzeniu tajnej rady królewskiej, na którym Edward 8-my formalnie proklamowany został królem, co obwieszczone będzie dzisiaj publicznie narodowi, król wygłosił następujące pierwsze swe przemówienie „Wasze królewskie wysokości, lordowie i gentlemani.

Niezastąpiona strata, którą poniosło im-

perjum brytyjskie przez śmierć Jego Królewskiej Mości mego ukochanego ojca, obarczyła mnie obowiązkiem zwierzchnictwa. Świadom jestem tego, jak bardzo wy i wszyscy moi poddani współczujecie ze mną w moim smutku, i wiem również, że pełne miłości współczucie okazwane jest także mojej drogiej matce w ciężkiej niedoli.

Gdy ojciec mój stał tutaj przed wami 26

lat temu, oświadczył on, że jednym z celów jego życia będzie obrona rządów konstytucyjnych. W tej mierze zdecydowałem jestem pójść w ślady mego ojca i pracować tak, iak on to czynił w ciągu całego swego życia, dla szczęścia i dobrobytu wszystkich klas moich poddanych.

Z zaufaniem liczę na lojalność i oddanie moich narodów na przestrzeni całego imperjum oraz na mądrość ich parlamentów, że w tem ciężkim zadaniu mnie podtrzymają, i zanoszę modły do Boga, aby kierował mną przy spełnianiu tego zadania“.

(PAT.)

Król Edward VIII



Edward 8-my, król Wielkiej Brytanji, Irlandji i cesarz Indji, urodził się 23 czerwca 1894 r. w White Lodge, Richmond Park, jako najstarszy syn zmarłego króla Jerzego 5-go i jego żony Mary, s. domu książniczki Teck.

Lata szkolne spędził w korpusie kadetów morskich gdzie w 16-tym roku życia, po zgonie króla Edwarda 7-go, otrzymał tytuł księcia Walji, jako następcę tronu. Księżę Edward studiował w Oxfordzie, Magdalen College, gdzie uczęszczał na wydział prawa państwowego i historii. W chwili wybuchu wojny wstępuje księżę Edward do 1 pułku grenadierów gwardji, gdzie początkowo pełni służbę w sztabie, następnie zaś, na własne żądanie, przechodzi do służby frontowej.

Po wojnie odbywa księżę Edward szereg wielkich podróży po imperjum brytyjskim, w r. 1919 odwiedza Kanadę i St. Zjedn., w 1920 Nową Zelandję i Australję, w 1921 Indję i Japonję, w 1925 — domnięca afrykańskie i państwa Ameryki południowej. Podróże miały częściowo charakter krajoznawczy, częściowo wypełniały misję gospodarczo-polityczną, mając na widoku badanie rynków zbytu dla wywozu angielskiego.

W ostatnich latach księżę Edward brał coraz żywszy udział w życiu państwowym W. Brytanji, obznajmiając się z działaniem machiny rządowej państwa i przygotowując się do objęcia tronu, na który wstępuje po zgonie swego ojca.

Program uroczystości pogrzebowych

Londyn, 22. I. — Zwłoki króla Jerzego przewieziono wczoraj wieczorem z pałacu w Sandringham do kaplicy miejscowego kościoła, w którym król zwykł był się modlić. W czwartek w południe, zwłoki umieszczone będą na lawecie działa i przewiezione do najbliższej stacji kolejowej Wolferton, skąd kolejną przewiezione będą do Londynu. Królowa wdowa, król Edward 8-my i cała rodzina królewska krocząco będą za umieszczoną na lawecie działą trumną od kaplicy aż do stacji Wolferton. W Londynie zwłoki królewskie w uroczystym sarkofagu wystawione będą w opactwie westminsterskim w ciągu co najmniej 8 dni, po czym nastąpi przewiezienie zwłok do Windsoru, gdzie odbędzie się uroczysty pogrzeb.



Na lewo u góry: Król Jerzy na prywatnym spacerze z królową Mary. Na prawo: przegląd gwardji w 1927 r. Na lewo u dołu: wizyta w Szkocji. Na prawo: Polowanie w Indjach w roku 1912.

Dyskusja nad działalnością Min. spraw wewnętrznych

Przemówienie ministra Wł. Raczkiewicza

Warszawa, 22. I. — Jak już donosiliśmy, komisja budżetowa sejmu przystąpiła wczoraj do obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Na wstępie zabrał głos minister Raczkiewicz stwierdzając, że preliminarz na rok 1936-37 przewiduje w tym dziale wydatki na ogólną sumę 191.650.000. Budżet na rok 1935-36 był ustalony na 196.868.000. Różnica więc między temi budżetami wynosi 5.218.000 zł.

W dalszym ciągu omówił minister stronę budżetową poszczególnych działów ministerstwa spraw wewnętrznych, stwierdzając, że najistotniejsze potrzeby tego resortu są zaledwie zaspokajane w ramach budżetu. Przy tej okazji min. Raczkiewicz przedstawił pogarszający się z dnia na dzień stan bezpieczeństwa.

Pogorszenie to jest szczególnie wyraźne w dziedzinie ogólnej przestępczości kryminalnej. Wzrosła też w tym okresie przestępczość nierównie poważniejszej natury: zbrodni stanu, rozbojów w bandzie, rozboju pojedynczego. Nie bez wpływu na stan bezpieczeństwa najbliższych miesięcy będzie dokonane już zwolnienie z więzień na zasadzie ustawy amnestyjnej kilkunastu tysięcy osób.

Również, a może nawet w sposób bardziej wydatny, wzrosła ilość wypadków rozruchów i oporu władzom, oraz wypadków zakłócenia spokoju publicznego. Wzrosła również liczba wystąpień zbiorowych nielegalnych zebrań i kolportażu nielegalnych druków. Stan ten w pewnej mierze jest wynikiem stałej i konsekwentnie nieprzebierającej w środkach działalności, niektórych ugrupowań politycznych, pragnących drogą wywołania zamieszek i rozpętania najniższych instynktów ludzkich szukać możliwości zdobycia władzy politycznej w kraju.

Wzrosła także pod pewnym względem działalność organizacji wywrotowych i terrorystycznych. Nowa taktyka, stosowana od pewnego czasu przez organizacje wywrotowe, zmusza organa bezpieczeństwa do zwiększenia czujności i baczności, tem więcej, iż zaobserwować się dają wysiłki organizacji wywrotowych, zwłaszcza na terenie województw wschodnich, do organizowania wystąpień masowych.

Wzrost przestępczości jest zjawiskiem smutnem ale w pewnym stopniu zrozumiałem — jest on ściśle związany z ciężką sytuacją gospodarczą kraju, a każdy rok przedłużającego się kryzysu w związku z szybkim przyrostem naturalnym ludności i zupełnem zahamowaniem naszej prawie milionowej w latach przedwojennych ekspansji emigracyjnej, staje się w Polsce zagadnieniem coraz poważniejszym. Muszę stwierdzić przeto, że wszystkie okoliczności, wywołujące bezpośredni wpływ na stan bezpieczeństwa w kraju, wymagająby raczej zwiększenia wydatków z tym działem związanych.

Przed zmianą podziału administracyjnego Państwa?

Scharakteryzowawszy poszczególne działy swego resortu wskazał min. Raczkiewicz, że usprawnienie pracy urzędów, które w pewnym stopniu obsługują wszystkie niemal resorty, jest sprawą wyjątkowo skomplikowaną. Łączy się bowiem z niemi kompleksy takich kapitalnych zagadnień, jak: należyty podział administracyjny, racjonalna struktura urzędów, sprawny aparat kontrolny, wreszcie materiał ludzki, to jest człowiek, który powyższe ramy swoją pracą wypełnia.

Jeżeli chodzi o podział administracyjny — przyznać należy, że jest on niewątpliwie wadliwy, trzyma się granic dawnych zabiorów, przytem jest nieskoordynowany z podziałem wojskowym i innemi podziałami resortowymi.

O uzdrowienie aparatu administracyjnego

Służba na stanowisku urzędnika państwa polskiego musi być zawsze i dla każdego źródłem radości i dumy. Stawiając wysoko pojęcie honoru urzędnika, pragnęlbym, aby podobne uczucie było wspólnem dla całego podległego mi ogółu urzędniczego.

Zdać sobie w zupełności sprawę z faktu, że z wymogiem wzmożenia, usprawnienia i zwiększenia wydajności pracy przez urzędnika

każde się sprawa stworzenia, o ile możliwości, odpowiednich warunków, odpowiedniej atmosfery dla jego pracy. Dążeniem moim jest przeto zapewnienie wszystkim należycie spełniającym swe obowiązki urzędnikom niezbędnego spokoju i poczucia pewności i ciągłości ich pracy. Również w szeregu ostatnio wydanych zarządzeń starałem się stworzyć dla celujących urzędników pewne widoki awansu. Ale z drugiej strony grzechy istotne — nie administracji jako całości, lecz poszczególnych urzędników, wszystko co dyktuje nie tylko braku poczucia obowiązku ale zdradza brak obywatelskiego nastawienia i brak poczucia krzywdy, wyrządzonej obywatelowi, wreszcie brak natury etycznej, winno być bezlitośnie i doszczetnie wykorzenione. W poczuciu krzywdy, jaka wyrządza państwu i społeczeństwu podobny urzędnik, wypowiedziałem tego rodzaju metodą bezwzględnej walki.

Miejsce dla młodych

Sprawa specjalnie ważna w moim rozumieniu jest kwestia napływu młodych sił do administracji. Poczujęm się do obowiązku uczynić wszystko, aby dać sposobność tym młodym siłom do wykształcenia się w nowoczesnych metodach pracy, uchronić je od zbytecznego biurokratyzmu, zachęcić do pracy przez danie szerokiego pola do wykazania swych zdolności, otwierającego im widoki osiągnięcia w przyszłości kierowniczych nawet stanowisk. Młodzież nie skostniała w rutynie urzędniczej, zwłaszcza zaś przechodząca do administracji ogólnej ze służby społecznej, znająca potrzeby społeczeństwa na mniejszym czy też większym odcinku — stanowi niezwykle cenny element w służbie administracji ogólnej.

W państwie współczesnem administracja nie może wzorem stuleci ubiegłych ograniczyć się tylko do martwego wykonywania przepisów, przypisać jej musi w udziale bezpośrednią kolaborację z życiem społecznem, chętną i żywą pomoc w należytem organizowaniu społeczeństwa, a więc i płaszczyznę zadań wybitnie wychowawczych. W państwie współczesnem „upaństwowienie” społeczeństwa i uspołecznienie administracji są przeciwieństwem tylko dwiema stronami tego samego zagadnienia. Podkreślić jednak na tem miejscu muszę, że w pracy administracji i w należy-

tej ocenie tej pracy niezbędny jest i ze strony społeczeństwa zupełny obiektywizm.

Ministerstwo spraw wewnętrznych „z tamtej strony okienka“

W dyskusji zabrał głos jako pierwszy referent tego działu budżetu p. poseł Stroiński, dając bardzo interesujący obraz resortu min. spraw wewnętrznych z drugiej strony okienka.

Konfiskaty prasowe

Mówca wskazał m. in. na rozwój prasy

w roku bieżącym, podnosząc, że ministerstwo przystąpiło w r. 1935 do prac nad reorganizacją poszczególnych referatów prasowych w urzędach wojewódzkich oraz przeszkolenia urzędników, pełniących funkcję referentów prasowych.

Zmniejszająca się ilość konfiskat świadczy, że stosunek do prasy kształtowany jest tylko pod kątem ścisłej rzeczowości. Utrzymanie stałego kontaktu pomiędzy władzami państwowymi, a organami prasowymi jest koniecznością społeczną i państwową. Szybkie i należyte informowanie prasy leży zarówno w jej interesie, jak i w interesie władz i szerokiej warstwy społeczeństwa.

Akcja rozbrajania ludności

Sprawa bezpieczeństwa publicznego stała pod szczególną pieczą ministerstwa. Przeprowadzono intensywne prace w kierunku: walki z elementem wywrotowym, z przestępczością indywidualną oraz usuwania zatarłów robotniczych, profilaktyki bezpieczeństwa itd. Ogólny stan bezpieczeństwa pogorszył się i wykazuje tendencję do dalszego pogarszania się.

Narazie brak jakiegokolwiek widoków na polszenie w tej dziedzinie. W związku z tem wzrósł konieczną uwagę na akcję rozbrajania ludności. W ciągu 9 miesięcy r. ub. odebrano ponad 16.000 sztuk broni palnej.

Ożywiona dyskusja

Skończyła się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział prawie wszyscy członkowie komisji budżetowej. W dyskusji stwierdzono duży postęp za-

równy pod względem usprawnienia aparatu administracyjnego, jako też współpracy tego ze społeczeństwem. Zwrotom jednak uwagę, że dotychczas istnieje jeszcze pewna opieszałość biurokratyczna.

Szereg ciekawych cyfr, dotyczących ogromnego przerosu organizacyjnego w naszym kraju, podał poseł Walewski. Podkreślił on m. in., że do 10 października 1935 r. było w Polsce 55.000 stowarzyszeń, a łącznie z oddziałami aż 115.000. Oczywiście, zdaniem mówcy często chodzi tylko o zarejestrowanie i wybór prezesa, to też należy z wielką ostrożnością zatwierdzać nowopowstające organizacje.

Poseł Kopeć zaznaczył m. in., że podczas gdy stosunki polsko-ukraińskie ulegają poprawie i normalizacji, to zachowanie się mniejszości niemieckiej w Polsce narasta po wody do pewnych zastrzeżeń.

Również wystąpienia antyżydowskie znalazły żywe echo w dyskusji. W odpowiedzi na wywody posła Minbergera poseł Kopeć zwrócił uwagę, że napływowy element żydowski na Śląsku zachowuje się prowokacyjnie, prowadząc na ulicach rozmowy po niemiecku, wprowadzając dezorganizację handlu, biorąc udział we wszelkiego rodzaju przemyśle i posuwając się nawet do fingeniania rzekomych zamachów na ludność żydowską, by wytworzyć tem pozory nastrojów pogromowych w dzielnicach śląskich.

Replika min. Raczkiewicza

Po północy dyskusja została zakończona. Po przerwie zabrał głos min. Raczkiewicz, odpowiadając na szereg uwag, poruszonych w toku dyskusji.

Mówca o podziale administracyjnym państwa mówiąc oświadczył, że przedewszystkiem czas zerwać nareszcie z dawnymi granicami zaborcześci. Czas ten podział tak uskutecznić, aby dawał lepsze możliwości, zarówno co do usprawnienia prac administracji, jak i pod względem gospodarczym, aby był jak najbardziej dostosowany do potrzeb ludności. P. min. zaznaczył, że pan premier i in. przywiązują specjalną wagę do kwestii usprawnienia administracji.

Po przemówieniu wiceministra Korsaka, który szczegółowo odpowiadał na uwagi posłów w sprawach samorządowych i gospodarczych oraz po końcowych wywodach referenta posła Stroińskiego, komisja przystąpiła do głosowania. Odrzucono wszystkie poprawki i budżet Min. spraw wewnętrz. przyjęto według preliminarza rządowego.

ZŁOWIESZCZE PRAWO SERJI Znów wielka katastrofa lotnicza w Ameryce

Nowy Jork, 22. I. — Donoszą z La Paz, że władzom tamtejszym zameldowano, iż samolot trzymotorowy, widzialny w locie z Cochabamba do La Paz, rozbił się pod Challavinto, 13-cie osób poniosło śmierć.

Jest to już czwarta z rzędu, wielka katastrofa samolotu pasażerskiego w ciągu ostatnich kilku dni.

Dnia 15 bm. pod Goodwyn w stanie Arkansas w Ameryce Północnej rozbił się olbrzymi powietrzny, odbywający podróż z Nowego Jorku do Los Angeles. Zginęło przytem 18 osób. Do szczątków samolotu wśród moczarów musiano dopiero mościć drogę. Była to największa katastrofa samolotu pasażerskiego w Ameryce w ciągu ostatnich kilku lat.

Dnia 15 bm. prawie równocześnie z poprzednią katastrofą, zatonął na wybrzeżu Florydy w Ameryce w porcie Pensacola największy wodnosamolot świata, chluba francuskiego lotnictwa słynny „Lieutenant de Vaisseau Paris”. Wodnosamolot osiadł w porcie do przelocie Atlantyku. Powodem zatonięcia była silna burza, która zerwała wodnosamolot z krzywicy i pogrążyła w wodzie. Ofiar w ludziach nie było, gdyż samolot w chwili zatonięcia nie miał na pokładzie nawet strażnika.

Dnia 16 bm. spadł olbrzymi samolot komunikacyjny w okolicach Puerto, nad rzeką Cakueta w Kolumbii (Ameryka). 7 osób poniosło śmierć na miejscu 7 odniosło ciężkie rany. Samolot spadł z niewiadomych bliżej

przyczyn w okolicy dzikiej zamieszkałej jedynie przez szczepy Indian.

Obecna katastrofa zatem, czwarta z rzędu potwierdza straszliwe prawa Serji Styczeń br. jest niewątpliwie najczarniejszym miesiącem w historii lotnictwa komunikacyjnego świata, nigdy bowiem jeszcze w tak krótkim czasie nie zdarzyło się tyle wielkich katastrof lotniczych.

Przyczyna tych katastrof jest przede wszystkim czas bardzo burzliwy, jak zwykle w styczniu i w lutym, w Ameryce najgorszy dla lotnictwa komunikacyjnego. Panują tam wówczas wielkie zamiecie śnieżne w górnych rejonach atmosferycznych oraz silne wichury.

Olbrzymia liczba samolotów komunikacyjnych, kraczących na długich szlakach komunikacyjnych w Ameryce obsługiwana jest przez samoloty i pilotów nieraz o dość różnej wartości. Na ogół lotnicy amerykańscy dość często ryzykują loty mimo bardzo złych warunków atmosferycznych. Przed 2 laty jeszcze, rząd USA płacił subwencje liniom komunikacyjnym za pewną dość wysoką, ilość przeleciańnych kilometrów. Wówczas piloci latali nie tylko można było bez względu na noc i na pogodę, często z zupełnie pustymi samolotami. System ten już zniesiono, ale pozostała pewna maniera latania w złych nawet warunkach.

Skasowanie luksusowych samochodów w samorządach

Z Warszawy donoszą: Według okólników wydanych przez min. Raczkiewicza skasowane mają być luksusowe samochody, znajdujące się przy niektórych samorządach w ilości nadmiernej. Ministerstwo zauważyło bowiem, że nawet w ostatnich czasach nabywano nowe auta pochodzenia zagranicznego.

W przyszłości, gdy zakdzie potrzeba nabywania samochodów, samorządy kupować mają tylko auta produkcji krajowej.

Również minister zwrócił uwagę na renumerację, wypłacaną przez niektóre związki samorządowe. Niektórzy urzędnicy skarbowi otrzymali je za prace przy wymiarze podatków komunalnych; ponieważ wchodzi to w zakres ich obowiązków urzędowych, remuneracje te wypłacane były nieprawidłowo.

Pochód pod krzyż Traugutta

Warszawa, 22. I. Wczoraj, w wigilię 73-ciej rocznicy powstania styczniowego, odbył się pochód pod krzyż Traugutta.

O godz. 18.30 na plac Marsz. Piłsudskiego przybyli weterani 1863 r., delegacje związków b. wojskowych, należących do Federacji z pocztami sztandarowymi, delegacje związków i organizacji społecznych oraz szkół również z pocztami sztandarowymi.

Przed wyruszeniem pochodu weterani złożyli wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie z pl. Marsz. Piłsudskiego, uczestnicy uroczystości udali się pochodem ulicami miasta pod krzyż Traugutta, gdzie wygłosili przemówienia poświęcone uczestnikom powstania plk. Jur-Gorzechowski oraz weteran 1863 r., Mamert Wandall.

Na zakończenie uroczystości delegacja pochodu złożyła u stóp krzyża wieńce o barwach narodowych.

Klauzula złota nie obowiązuje w Gdańsku

Jak wiadomo, po dewaluacji guldena w maju ub. roku Senat gdański wydał rozporządzenie, według którego wszelkie zobowiązania zaciągnięte nietylko w guldenach, lecz i w walutach obcych mogą być przeliczane na walutę gdańską i amortyzowane w guldenach zdewaluowanych, nawet gdyby opierały się na klauzuli złota.

Ostatnio rozporządzenie Senatu potwierdzone zostało orzeczeniem gdańskiego sądu najwyższego, który orzekł, że wspomniane rozporządzenie Senatu jest zupełnie prawomocne, gdyż nie stoi w sprzeczności z postanowieniami konstytucji W. Miasta.

Czasowe przedłużenie służby wojskowej we Francji

Paryż, 22. I. Izba Deputowanych uchwaliła 335 głosami przeciwko 251 projekt ustawy, przedłużającej czasokres czynnej służby wojskowej. Nowy projekt przewiduje przedłużenie dotychczasowego trwania służby w szeregach o pół roku dla żołnierzy wcielonych w kwietniu 1935 roku oraz o 12 miesięcy dla późniejszych roczników aż do roku 1939. (PAT.)

Losy wojny rozstrzygną się na wyżynie Harraru Dobra sytuacja wojsk włoskich na południu

N z y m, 22. I. „Gazetta del Popolo”, omawiając wyniki zwycięstwa gen. Graziani nad rasem Desta, wyraża opinię, że zajęcie Filto posiada wielką doniosłość, ponieważ miejscowość ta odległa jest tylko o 100 km. od Neghelli, gdzie znajduje się abisyńskie centrum zaprowiantowania, zgromadzonego dzięki transportom przybyłym z angielskiej kolonii Kenya. Gen. Graziani znajduje się obecnie w bardzo korzystnym położeniu, ponieważ panuje nie tylko nad ważną drogą karawanową, ale również korzystać może z innych dróg, które zapewne ras Desta nieznajomi do użytku, aby prowadzić niemi swoje wojska.

Niewątpliwie gen. Graziani nie omissza w pełni wykorzystać zwycięstwa i po rozprawieniu się z rasem Desta i dedżikiem Beine Meret zechce podjąć

przerwaną rozgrywkę z rasem Nasibu pod Gorrahe. Obecnie sytuacja zmieniła się całkowicie. Niedawno stosunek sił był jak 3:1, a dziś można mówić o stosunku 1:1. Gen. Graziani może obecnie posuwać się w kierunku Ogadenu, bez obawy zagrożenia na lewym skrzydle, oraz liczyć na współudział i pomoc sułtanów somalijskich, którzy zgłosili uległość wobec Włoch.

Z drugiej strony negus nie będzie mógł łatwo przystać rasowi Desta posiłków, ponieważ w pobliżu Addis Abeby znajduje się tylko około 30.000 ludzi, a możliwość przerzucenia sił z frontu północnego spowoduje złych dróg jest bardzo problematyczna.

W konkluzji pismo twierdzi, że Somalia stanie się najważniejszym odcinkiem terenu wojennego. Na wyżynach Harraru muszą się rozstrzygnąć losy wojny.

„Niebezpieczne Związki”

Rumuńsko-sowieckie zbliżenie

Bukareszt, w styczniu.

Urugwajskie rewelacje o działalności Kominternu w południowej Ameryce odbiły się głośnie cieniem na obu półkulach, a komisarz Litwinów zniewolony został do wniesienia — zapewne bez entuzjazmu — sprawy przed forum Ligi Narodów. W tym momencie będzie na czasie spojrzenie na teren nierównie bliższy, bo sąsiadujący z nami Rumuni, a mia nowicie na te jej pola, granicząca ze Związkiem Sowieckim, która nazywamy Bessarabią. Przypominamy sobie, że stanowiła ona w swoim czasie przedmiot nader drażliwy w stosunkach Rumunii z ZSRR, utrudniając nawet dojście do skutku paktu o nieagresji między temi państwami mimo wytrwałego pośrednictwa Polski.

Dopiero w roku 1933, przy pomocy polskiej zawarty został w Londynie układ o określeniu napastnika, podpisany przez ZSRR, z wszystkimi państwami sąsiedzkimi, a w ich liczbie i z Rumunią. Przyczem kwestie granic uregulowano przyjęciem określenia „terytoriów, pozostających pod władzą odnośnych państw”.

Otóż to terytorium Bessarabji stanowi z natury rzeczy „oczko w głowie” rządu rumuńskiego, a zarazem pięte Achillea w fillosofskich polityce, lansowanej ostatnio przez ministra Titulescu.

Na tem właśnie terytorium przez cały rok 1935 i w rozpoczętym nowym roku obserwowac można wzmożoną akcję wywołaną o celach wyraźnie sprecyzowanych, choć zgola nie liczących z zaangażowaną oficjalnie atmosferą zbliżenia między Rumunią a ZSRR. Śmiało nawet twierdzić można, że dynamika tej akcji na pograniczu rumuńskim była wprost proporcjonalna do rozwoju stosunków rumuńsko-sowieckich i wymienianych obustronnie czułości.

Rejestracje i przegląd tej „sąsiedzkiej” roboty dała liczna procesy komunistyczne choćby w jednym tylko sądzie wojennym w Kiszyniowie i zapadłe w ubiegłym roku wyroki. Było ich sporo! Zaczęły się od sprawy adwokackiej Reczeszter, skazanej za propagandę wśród pracowników kolejowych, ostatniej drukarni i akcji prasowej dr. Derewicza od przywołania tajemnej sieci radiowej inżyniera Szura. Punktem kulminacyjnym było zdemaskowanie wielkiej organizacji komunistycznej w Akermanie (Cetatea — Alba) z placówkami w kilku innych miejscowościach Bessarabji. Na czele jej stała absolwentka Sorbony, adwokatka Sara Suchaja, z którą Komintern wiązał wybitne nadzieje. W ostatnich dwu latach, objawiały kierownictwo roboty w Bessarabji, stała się istnym „kawalerem nadziei” na tym tak pożądanym terenie. Akcja zaczęła się szybko rozszerzać, a jak stwierdził akt oskarżenia kiszyniowskiego prokuratora, miała na celu mniej ni więcej, jak zorganizowanie w Bessarabji przewrotu państwowego i przyłączenie jej do Rosji Sowieckiej.

Milijonowe fundusze na propagandę nadchodziły z zagranicy, a kryzys gospodarczy przygotował grunt do akcji antypaństwowej wśród chłopów. Komórki komсомоłu „opracowywały” młodzież, nie zaś całosci zbierały się w centrali krajowej skąd szły prosto do Moskwy.

Przed sądem stanęło czterdziestu kilku kierowników akcji z Sara Suchaja na czele. Ohrońców zgłoszono 52 (!) świadków powołano 300.

Wyrok zapadł skazujący — w stosunku do wszystkich prawie oskarżonych — na długoletnie więzienie. W niedługim czasie odbędzie się rozprawa apelacyjna.

Nie obeszła jeszcze farba drukarska na licznych odezwach i ulotkach protestacyjnych, które organizacje komunistyczne rozrzucały na terenie Bessarabji zaraz po skazaniu wyroku na Sarę, a już przed sądem stanął znowu... profesor teologii prawosławnej w Kiszyniowie Constantinescu-Jasz, założyciel Towarzystwa Przyjaciół ZSRR w Rumunii i rumuńskiej Ligi Antyfaszystowskiej, oskarżony o akcję w celu zorganizowania „frontu militarnego” w myśl nakazu VII kongresu komunistycznej Międzynarodówki. Wraz z nim oskarżony jest szereg osób z kół kiszyniowskiej inteligencji, pracującej. I ten proces zapowiada się sensacyjnie. Narazie, ze względów technicznych, odraczony został do marca br.

Równocześnie znowu uruchomiona została akcja zarówno w Rumunii, jak nawet we Francji i Anglii, aby zdyskredytować rumuński wymiar sprawiedliwości. Sprężyny więc jeszcze działają.

Obserwacja tych stosunków zasługuje na uwagę naszej opinii publicznej, wszystko bowiem, co wpływać może na siłę i spójność sojusznicy Rumunii nie może być nam obojętne.

ZNOWU LIKWIDACJA POWIATU?

Cały powiat wolsztyński, żyje pod wrażeniem pogłoszek o likwidacji powiatu. Jedni twierdzą uparczywie, że powiat zostanie włączony do nowotomyskiego z siedzibą w Grodzku, inni znowu utrzymują, że powiat nowotomyski będzie zlikwidowany.

Zobaczmy, co przyszłość pokaże. W każdym razie należy się spodziewać, że raczej ulegnie likwidacji powiat nowotomyski, choćby ze względów komunikacyjnych oraz położenia miasta powiatowego. (h)

Wstrząsające szczegóły z życia Rosji bolszewickiej

10 lat katorgi biskupa katolickiego w więzieniu bolszewickim na wyspach Sołowieckich

W ubiegłym miesiącu odwiedził Seminarium Polskie w Orchard Lake, Mich (Ameryka), biskup archidiecezji mohylowskiej w Rosji J.E. ks. T. Matulonis. Biskup Matulonis skazany był przez bolszewików w Rosji na 10 lat więzienia na wyspach Sołowieckich. Odsiedział on w więzieniu przeszło 6 lat poczem przed dwoma laty za staraniem rządu litewskiego wymieniony został razem z innymi dwunastu księżmi za 26 bolszewików uwięzionych na Litwie przez rząd litewski.

Przed uwolnieniem go z więzienia bolszewicy aż do ostatniej chwili nie wiedzieli, że on jest biskupem. Konsekwencją go bowiem na rozkaz Stolicy Apostolskiej uwięziony razem z nim biskup Małeckie w najzupełniejszej tajemnicy. Tylko kilku kapłanów i zaufanych świeckich katolików wtajemniczonych było w tę sprawę i wiedziało, że na wypadek uwolnienia lub śmierci biskupa Małeckiego — ks. Matulonis jest automatycznie jego następcą.

Ko biskup Matulonis przybył do Ameryki z Rzymu na polecenie Ojca św. aby ożywić ducha wiary katolickiej w parafiach i osiedlach litewskich.

Po powitaniu Dostojnego Gościa przez rektora seminarium, ks. prałata Kłowo, wygłosił biskup Matulonis dwugodzinne przemówienie, które poniżej podajemy — za Katolicką Agencją Prasową — w streszczeniu.

Konfiskata wszystkich kościołów i dóbr kościelnych

Prześladowanie wiary nie tylko katolickiej, ale wogóle wszelkiej z wyjątkiem chyba żydowskiej — mówił ks. biskup — zaczęło się w Rosji po opanowaniu jej przez bolszewików. Zaledwie obliżył on władzę już wydał dekret o rozdzieleniu państwa i szkoły od Kościoła, co równoznaczne było z zagrabieniem i skonfiskowaniem wszystkich kościołów i dóbr kościelnych. W drodze takiej ogłoszono później drugi dekret na podstawie którego organizacje i parafie któreby chciały w w skonfiskowanych kościołach odprawiać nabożeństwa mogły być od rządu wynamawiane z tem zastrzeżeniem, że podpiszą umowę z rządem na warunkach ogłoszonych przez rząd. Warunki te były kopią uchwalonych w swoim czasie przez masoński rząd Combesa we Francji kontraktów cywilnych dla parafii katolickich których Stolica Apostolska nie dozwoliła podpisywać. Wszystkie inne wyznania podpisywały w Rosji na żądanie bolszewików te umowy z wyjątkiem tylko Kościoła kat. Katolicy jednogłośnie w całej Rosji idąc po linii dyrektyw, jakie dał im jeszcze śp. arcybiskup Cieplak, woleli pozostawić w ręku bolszewików zamknięte i skonfiskowane kościoły, aniżeli używać ich na warunkach, podanych przez rząd. Ponieważ katolicy zbierali się na nabożeństwa po pralniach i suternach, a bolszewikom trudno było to kontrolować, woleli więc ustąpić i zgodzić się na wydzierżawienie kościołów katolikom na podstawie umowy, która zastrzegano katolików, a na którą papież pozwolił. Otwarto

10 MILJONÓW BEZDOMNYCH DZIECI, ŻYJĄCYCH Z KRADZIEŻY postrachem komunistów

Bardzo ciężkim problemem dla rządu są w Rosji bandy tak zwanych „bezprizornych”, to jest dzieci i włóczęgów. Obliczają, że może ich być obecnie w Rosji do 10 milionów. Rząd spodziewa się, że przedzieli czy później wymara oni z głodu, chorób, niedzy. Ale tymczasem szerzą oni postrach nawet wśród komunistów, bo nie tylko kradną a napadają zbrojnie i rozgrabiają sklepy i magazyny rządowe. Chodzą bandami lub w pojedynkę po nocach. W dzień ukrywała się i śpią w ruinach, po norach, które robią w śmietnikach i po opuszczonych suternach. Jest to skutek bezpośredniego rozluźnienia węzłów małżeńskich i zniszczenia w Rosji przez bolszewików rodziny. Rozwody tak jak i śluby udzielane są w Rosji przez policję na poczekaniu na każde żądanie którekolwiek z stron. Kto chce wziąć rozwód to poprostu „dzie” i zawiadania tylko w komisaracie, że już nie żyje dalej z daną osobą. Dzieci oddaje się do przytułków rządowych. W tych przytułkach jest głód tak straszny, że jeżeli które dziecko wyżyje z nich do 5 roku życia tak że już może sobie coś poradzić to ucieka na wolność i żyje spoczątku z kradzieżami i kradzieżami, a gdy już dorósł, to z rozbojem. Żadne więc nie na to nie pomagała. Bolszewicy radzą sobie w ten sposób, że ustanowili karę śmierci nawet na dzieci od lat 12 za niektóre przestępstwa. Wywożą oni je też całymi pocągami na Syberie na pustą i odludną miejsca i tam zostawiają na śmierć z głodu lub mrozu, bo w więzieniach nie ma miejsca.

O żadnej zgola prawdziwej nauce ani moralności ani w przytułkach ani wogóle w szkołach w Rosji nie ma obecnie mowy. Jedyna propaganda jaka się tam prowadzi, to bezbożnictwo. Dzieci wynagradzane są i dostają więcej chleba o tyle, o ile więcej czynią postępu w bezbożnictwie, o ile większy i gorętszy udział naprzykład biorą w demonstracjach i procesjach bezbożnych przed cerkiewiami i kościołami w czasie, gdy się tam na nabożeństwa zbierają wierni.

Chłopi mordują szpiegów i komisarzy

Niemoralność i rozpusta wśród bolszewików szerzy się tak, o jakiejś świąt nie ma pojęcia. — Śmiało można powiedzieć, że w Rosji obecnie jest 99 procent ludności zarażonej chorobami wenerycznymi. O prawdziwym „czczeniu” ludzi z tych chorób w takich warunkach nie może być nawet mowy.

Po wsiach chłopcy próbowali się bronić, mordując skrytobóczy szpiegów i komisarzy. Ale bolszewicy mścili się za każdego zamordowanego szpiega masowym rozstrzelaniem.

Głównymi komisarzami wśród komunistów w Rosji są przeważnie żydzi. W ostatnich jednak czasach starają się oni nazewnątrz publicznie nie występować. Siedzą po burach i rozkazywają do wypełniania rozkazów i do komunikowania

tedy znowu kościoły a bolszewicy zaczęli się przechwalać, że oni są za mądrzy, aby robić katolików męczennikami wiary.

Wygłaszanie kazań jest zbrodnią stanu

— Po słynnym procesie arcybiskupa Cieplaka — ciągnął dalej biskup Matulonis — i skazaniu na śmierć śp. prał. Rutkiewicza, postanowili bolszewicy nie wydawać żadnych publicznych procesów księżom katolickim i nie skazywać ich za ich wiarę i przekonania religijne, ale załatwiać się z nimi po cichu, bez procesów, pod pretekstem rzekomych przestępstw na tle politycznym, jak na przykład szpiegostwo.

„Wy chcecie być męczennikami, mówią bolszewicy księżom i katolikom, ale my nie głupcy, my nie będziemy walczyć z waszą wiarą, wiercie sobie w co chcecie. Nie wolno wam tylko urządzić kontr - rewolucji. Rząd powiada, że nie ma Boga a wy wlatcie w kościoły na ambony i kazecie ludziom wierzyć w Boga, to najwstrętniejsza kontr - rewolucja. No i wy przytem szpiegujecie i donosicie o różnych rzeczach to swojemu papieżowi, to Polsce, to Litwie, to Litwie, to jest przeciw zbrodni stanu”.

W ten sposób pod pretekstem przestępstw politycznych, a nie za wiarę skazuje się księży do więzień, wywozi się do ciężkich robót na tak zwane wyspy śmierci czyli Wyspy Sołowieckie na morzu Północnym. W Rosji cała ludność dzieli się na trzy części: na tych co w więzieniu swój termin już odsiedzieli, na tych co odsiadują i na tych co czekają, kiedy ich tam osadzą. Jeżeli do godziny drugiej w nocy nie przyjdą do czyjego mieszkania krasnoarmiecy i nie aresztują, to czło wiek odetchnie i spokojny jest, ale tylko na dzień jeden bo na drugą noc już znowu spodziewać się może takiej wizyty.

Dzieci szpiegują rodziców dla kawałka chleba

Aresztowanymi kierują przeważnie żydzi, którzy mają na swoich usługach niezmierne sprytne rozgałęzioną w Rosji sieć szpiegów. Nawet najbliżsi krewni dla ratowania się od głodu szpiegują nieraz swoje rodziny. Brat bratu nie śmie z nim się zwierzyć. Dzieci szpiegują rodziców. Cała Rosja to właściwie tylko jedno olbrzymie więzienie, gdzie nawet ludzie, którzy chodzą jeszcze na wolności nadzorowani są i szpiegowani bardzo ściśle. Właściwi panowie tego więzienia są gdzieś w ukryciu, może nawet zagranicą bo kierunek polityki i rozkazy dla rządu bolszewickiego przychodzą takby z zewnątrz. Nikt tam niema nle do gadania, tylko słuchać i robić, co mu każą, jeśli chce dostać choćby te marna żyłkę strawy, na którą musi pracować każdy zdolny do pracy. Kto niezdolny jest już do pracy, ten jak pies skazany jest na śmierć z głodu.

się z ludnością starają się używać roślin albo tartarów.

Na wyspach Sołowieckich każdemu więźniowi wydzielano na 1 dzień do ścięcia i obrabiania po 16 olbrzymich drzew w lesie. Kto nie zdąży, temu zmniejsza się jego dzienna racja chleba. Wiele z rozpaczonych kaleczyło się, obcinało sobie ręce lub nogi, i bolszewicy, żeby to powstrzymać, każdego takiego rannego skazywali na śmierć. Wiele z więźniów dostaje warjacji i tych także zwykle pozbywają się skazując ich na śmierć głodową. Z trzydziestupięciu księży, którzy razem z ks. biskupem Matulonim znajdowali się w jednym baraku ośmiu postradało w ten sposób zmysły a kilku potem i życie.

W całej Rosji jest jeszcze na wolności tylko 16 księży. W więzieniach jest ich ponad 100. Katolików świeckich jest do 2 milionów. Jakkolwiek nie mogą oni przystępować do Sakramentów św. trzymają się bardzo mocno zasad wiary. Przeważała tu Polacy. W samym Leninradzie było przed wybuchem rewolucji bolszewickiej do 20 kościołów. Obecnie nie zamknięty jest tylko kościół św. Katarzyny... Nedza w Rosji, zwłaszcza po wslach, jest tak straszna, że ludzie zdroszczą

cza nawet kawałka chleba więźniom. Chętnie chcieliby dostać się do więzienia, byle tylko z głodu nie umrzeć.

Antysemityzm szerzy się w całej Rosji

W ciągu ostatnich 10 lat sama czerezwyczajka bolszewicka (G. P. U.) skazała na więzienie 30 milionów ludzi, nie licząc tych których rozstrzelano. Rzecz charakterystyczna że w więzieniach nie ma ani jednego rabina. Wogóle żydom powodzi się w obecnej Rosji szczególnie dobrze. Oni głodu nie cierpią. To też antysemityzm szerzy się w całej Rosji gwałtownie. Gdyby rząd bolszewicki upadł, to nastąpiłaby w Rosji taka rzeź żydów, o jakiej świat nie słyszał...

Ks. biskup Matulonis skończył swoje wstrząsające przemówienie gorącą prośbą, abyśmy wszyscy, w myśl wskazań Papieża Piusa XI, modlili się za Rosją. (KAP.)

Ś. p. Michał Zenkteler



Szeregi czołowych przedstawicieli i kierowników społeczeństwa wielkopolskiego przetrzedają się coraz bardziej. Liczna grupa ludzi, którzy swą owocną pracę dla społeczeństwa rozpoczęli jeszcze za czasów niewoli, maleje z dnia na dzień. Straty to poważne, bo ta wytrwała ekipa kierownicza w Wielkopolsce złotymi głoskami swej działalności zapisała się w historii ziem zachodnich.

Tem boleśniejsza jest strata, jaką kilka dni temu poniosło społeczeństwo wielkopolskie przez śmierć śp. Michała Zenktelera. Zalety umysłu i charakteru śp. Zmarłego specjalnie predestynowały Go do tego stanowiska, jakie zajmował w hierarchii pracy społecznej. Wybitny rolnik i żołnierz tradycyjnemu już łącząc te specjalne walory jakie wytworzył pracą na roli. To też powołany na stanowisko prezesa Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych rozwijał tam owocną działalność w służbie dla dobra rolnika wielkopolskiego potrafiąc skupiać w dzisiejszych ciężkich czasach kryzysu rolnego wokół tej pracy wszystkich rolników większych i mniejszych, z takiem i energią żołnierską eliminując wszelkie kolizje i tarcia. Był to ułomowany odcinek pracy śp. Zmarłego, któremu poświęcił wszystkie ostatnie swoje siły.

Urodzony w roku 1891 w Buku, Wielkopolska, po ukończeniu gimnazjum w Śremie odbył praktykę gospodarczą oraz jednoroczną służbę wojskową w armii niemieckiej, poczem, w czasie od 1911—1914, przebywał na studiach rolniczych w Lipsku i Berlinie, gdzie złożył dyplom z nauk rolniczych.

W wojnie światowej brał udział jako podoficer, a później jako oficer artylerii, na froncie wschodnim i zachodnim. Następnie brał udział w powstaniu wielkopolskim, dowodząc oddziałem czarnkowskim. W czasie kampanii bolszewickiej walczył w stopniu kapitana artylerii, jako adiutant 15 brygady artylerii, poczem pozostał w armii aż do roku 1921.

W roku 1921 objął dzierżawę domeny państwowej Pałczyn pod Wrześnią.

Już jako student rozpoczął czynną pracę w tajnych „Grupach Narodowych” oraz stowarzyszeniach polskich na emigracji. Po powrocie z wojska oddał się pracy społecznej na odcinku zawodowym i samorządowym. Jest prezesem Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych na woj. poznańskie, prezesem WTKR, na powiat wrzesiński, wiceprezesem Wielkopolskiej Izby Rolniczej, członkiem przewym. Związku Izby i Organizacji Rolniczych w Warszawie, członkiem Zarządu Wielkopolskiego Związku Ziemian, członkiem Zarządu Naczelnej Organizacji Zjednoczonego Rolnictwa i Przemysłu Rolnego Zach. Polski, członkiem Zarządu Związku Dzierżawców Rolnych R. P., członkiem wydziału powiatowego we Wrześni i innych.

Odniesiony „Wirtuti Militari”. Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi oraz kilkoma medalami. R. i G.

ŻYWCEM ZAKOPANY W GROBIE

Polworna zbrodnia na osobie przyjaciela

Warszawa, 21. I. — Dwaj młodzi biuraliści, Czesław Szwdliński i Teofil Wacziński, zamordowali w celach rabunkowych swego koleżę Szpakowskiego, zakopując go ogłoszonego, żywcem, w wykopany zawczasu grób.

Plan zabójstwa powzięli na wiadomość, że Szpakowski ma 800 zł. Według pierwotnego zamiaru Szpakowski miał być zamordowany przez uduszenie i zrzućcie między skały kamieniołomu w miejscowości Miedzińska. W ostatniej chwili zbrakło im odwagi i zbrodni nie dokonali.

W jakiś czas potem zwałili Szpakowskiego do domostwa, gdzie mieszkał Szwdliński i w ogrodzie zadali mu z tyłu straszny cios pałką w głowę. Ogłoszony padł na ziemię. Zbrodniarze zanieśli go do pobliskiej eniołki, wrzucili do dołu głębokości półtora metra i zasypali gruzem.

Zbrodnia wykryła się sekcja zwłok wykazała ponad wszelką wątpliwość, że Szpakowski zmarł wskutek uduszenia a więc podczas zakopywania grobu jeszcze żył. Aresztowani mordercy przyznali się do zbrodni i opisali jej przebieg ze wszystkimi szczegółami.

Sąd okręgowy skazał obu na dożywotnie więzienie, sąd apelacyjny w Lublinie wyrok zatwierdził. Obrońca adw. Hofmokr Ostrowski wniosł do sądu najwyższego skargę kasacyjną o unieważnienie wyroku, gdyż sąd apelacyjny odrzucił wniosek o ekspertyzę psychiatryczną oskarżonych, podczas kiedy sama zbrodnia budzi poważne wątpliwości co do stanu umysłowego skazanych. Poza tem obrońca domaga się, żeby oskarżeni zostali sprowadzeni na rozprawę apelacyjną.

DAJCIE MI 100 KARABINÓW!

Donoszą z Krotoszy: Ostatnio wieczorem na ulicach miasta pojawił się „duch”, który biegł ulicami miasta bosy, w białej nakryty prześcieradłem i co kilka kroków wykrzykiwał: „Dajcie mi 100 karabinów!” z Ryńku „duch” został przez żołnierzy przychwycony i odtransportowany do szpitala. (m. d.)

Polska w przekroju

Wieści ze świata

General Nobile w Warszawie

Jak się dowiadujemy, do Warszawy przybędzie w najbliższych dniach gen. Nobile, kierownik niefortunnej wyprawy podbiegunowej która jak wiadomo skończyła się śmiercią większości uczestników. Nobile odwołany został do Włoch z Sowietów, gdzie kierował fabryką balonów sterowych.

W drodze powrotnej do swej ojczyzny Nobile zatrzyma się w Warszawie.

Poziom kąpielisk nadmorskich

Na odbyt, n ostatnio w Warszawie posiedzeniu specjalnej komisji dla prac nad zorganizowaniem uzdrowiskowym kąpielisk nadmorskich, stwierdzono, że pod względem swych urządzeń i warunków odpowiadają poziomowi uzdrowisk następujące kąpieliska: Orłowo Morskie, Jastrzębia Góra i Jasne Wybrzeże, Jurata oraz Wielkowieś - Hallerowo.

Okoliczność ta brana będzie pod uwagę, przy pracach nad podniesieniem poziomu kąpielisk nadmorskich w tym sensie, że narazie główny nacisk skierowany będzie na inwestycje w tych pozostałych kąpieliskach, które uda się podciągnąć do poziomu uzdrowisk. Jednocześnie jednak komisja bacznie będzie również, aby kąpieliska, urządzone już w pewnym zakresie, rozwijały się w dalszym ciągu.

Nie było nadużyć przy przebudowie węzła warszawskiego

Wobec pojawienia się w prasie niegodnych z rzeczywistością informacji o rzekomych nadużyciach służbowych przy przebudowie węzła warszawskiego i zawieszania w służbie kontrolera drogowego dyrekcji kolei państwowych w Warszawie, inż. Przedpelskiego Włodzimierza. Min. komunikacji wyjaśnia, że inż. Przedpelski nigdy nie był zawieszony w czynnościach przez władze służbowe.

Zaginiony na wojnie powrócił po 15 latach

Z Wilna donoszą: Do wsi rodzinnej Łodźanowice gm. jażwińskiej powrócił 42-letni Stefan Kopeć, który w 1920 r. dostał się do niewoli bolszewickiej i od tej chwili ślad po nim zaginął. Rodzina uważała go za zaginionego, a gmina wykreśliła z rejestru gminnego. Tymczasem Kopeć zbiegł z niewoli i przez Łódź powrócił do Polski.

Samobójstwo posterunkowego

Onegdaj popełnił samobójstwo wystraszony z rewolweru w serce w koszarach rezerwy policji w Katowicach, posterunkowy Franciszek Jaworski. Odwieziony do szpitala miejskiego w Katowicach, zmarł w kilka chwil.

Powodem targnięcia się na życie było to, że Jaworski wstępując do policji, zataił przed władzą przełożoną fakt, iż był żonaty, a po dał się za kawalera. Policja bowiem pod tym tylko warunkiem przyjmuje nowych kandydatów. Z obawy przed wykryciem się tej sprawy, pozbawił się życia.

Szalony strażnik

Z Grudziądza donoszą: Strażnik więzienny Zygmunt Czajkowski pod wpływem nagłego obłądzenia rozpoczął strzelanie tak gwałtownie iż początkowo myślano, że w więzieniu wybuchł bunt. Po wystrzeleniu jednego magazynu z nabojami ładował drugi i w ten sposób wystrzelił około 30 nabojęw. Na pomoc wezwano policję i straż pożarną, która przy użyciu silnego prądu wody zmusiła umysłowo chorego do zaprzestania strzelania.

Na szczęście strzelanina nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Nieszczęśliwego strażnika przewieziono do szpitala.

Od ostrych słów do kuli

Z Płocka donoszą: W jednej z miejscowych aptek doszło do gwałtownej sprzeczki między dwoma lekarzami, dr. Karpińskim i dr. Hugonem Schmidtem. W pewnej chwili dr. Karpiński uderzył słownie dr. Schmidta. Wówczas w odpowiedzi dr. Schmidt spoliczkował przeciwnika. Wtedy dr. Karpiński silnie zdenerwowany, wyjął rewolwer i wystrzelił trzy razy do dr. Schmidta trafiając go w kregosłup, ręce i płuca. Po strzałach dr. Karpiński sam udał się do komendy policji i zameldował o popełnionym czynie. Tymczasem ciężko rannego dr. Schmidta przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu Ewangelickim gdzie przystąpiono do natychmiastowej operacji. Mimo pośpiechu dr. Schmidt, nie odzyskawszy przytomności, w ciągu kilku godzin zmarł. Zwłoki przewieziono do gabinetu medycyny sądowej, gdzie dokonano sekcji.

Sp. dr. Schmidt był kawalerem, zaś dr. Karpiński ma żonę-lekarkę i dziecko. Według krążących pogłosek, zabójstwo dokonane było na tle romantycznym. Dr. Karpińskiego na polecenie sądnego śledczego osadzono w więzieniu w Płocku do dyspozycji władz.

Powolywanie rezerwistów na ćwiczenia w ciągu całego roku

Warszawa, 21. I. — W r. b. odbywać się ćwiczeń wojskowych przez rezerwistów

rozłożone będzie na okres całoroczny, a nie jak dotąd się działo przeważnie na miesiące letnie i jesienne.

Powiatowe komendy uzupełnień doręczają wezwania na ćwiczenia zimowe tym rezerwistom, którzy należą do kompanii narciarskich, jak również niektórym rezerwistom, którzy nie mogli stawić się na ćwiczenie z różnych powodów w r. ub.

Gubernator wierzy w niewinność Hauptmanna

Nowy Jork, 21. I. — Gubernator Hoffmann oświadczył wczoraj w Trenton, iż polecił odroczyć egzekucję Hauptmanna, ponieważ ma nadzieję, że cała sprawa zostanie wkrótce wyjaśniona.

Sprzeczności w zeznaniach świadków na procesie skłoniły go do zwrócenia się do po-

licji, by podjąć nanowu wysiłki w celu wykrycia rzekomych współsprawców zbrodni. Waszyngtoński detektyw Robert Kick, któremu gubernator polecił zbadać sprawę, usiłować będzie dostarczyć dowodów, że znalezione w pobliżu siedziby nłk. Lindbergha zwłoki dziecka nie są zwłokami synka Lindbergha.

Jednym z dowodów ma być fakt, że prześwietlenie znalezionych zwłok wykazało ślady pewnej ułomności na nodze tego dziecka, podczas gdy syn Lindbergha żadnych tego rodzaju uszkodzeń nie miał.

161 ofiar mrozu

Nowy Jork, 20. I. — W północnych stanach ogarniętych falą niezwykle silnych mrozów, 161 osób straciło życie wskutek zamarznięcia.

Napad na policję

Madryt, 20. I. — W Santa Cruz de Tenerife banda napadła na posterunek policji, przyczem jeden funkcjonariusz policji został zabity na miejscu, dwaj inni odnieśli ciężkie rany, a dwaj — lżejsze.

Napad ten jest prawdopodobnie aktem zemsty za zarządzenia, wydane przez policję w związku z ostatnim strajkiem.

Wzmrożona fala wydalenia Polaków ze Śląska czeskiego i Moraw

Mor. Ostrawa, 22. I. — Ze wszystkich miejscowości Śląska za Olzą i Morawą, zamieszkałych przez Polaków nadchodzi wieść, iż władze czeskie w dniach ostatnich wzmocniły niezwykle akcie wydalenia z granic republiki obywateli polskich. W większości wypadków wydalali się obywatele polskich, urodzonych na Śląsku lub Morawach. Najliczniejsze wypadki wydalenia mają miejsce w pow. ostrawskim. Z jednej tylko miejscowości Witkowiec koło Mor. Ostrawy władze czeskie wydalały codziennie po kilku obywateli polskich, przede wszystkim zaś tych, którzy posiadają prace.

Według czeskiego czasopisma „Trybuna” Czesi wydali w roku 1935 przeciętnie po 200 polaków miesięcznie, więc 2400 w ciągu całego roku. Liczby te jednak nie należy uważać za odpowiadającą istotnemu stanowi rzeczy. Wydań obywateli polskich w roku 1935 było znacznie więcej.

„Lidove Noviny” donoszą z Rusi Podkarpackiej, iż władze czeskie zamierzają w najbliższej przyszłości wydać z tej prowincji 800 obywateli polskich, przeważnie Ukraińców, żołnierzy byłej armii ukraińskiej.

Kanadyjscy hokeiści przyjeżdżają do Polski

W połowie lutego gościć ma w Polsce zespół szwajcarskich kanadyjczyków (studenci kanadyjscy studujący w Szwajcarii). Zespół ten, który zanotował ostatnio szereg sukcesów nad bardzo wybitnymi drużynami Europy ma rozegrać w Polsce 4 spotkania: we Lwowie, w Krakowie, w Krynicy i w Katowicach.

Bawinec obecnie we Francji przedstawiciele socjalistycznych kół lotniczych zaznają się z organizacją francuskiego lotnictwa cywilnego i wojskowego.

Parlament japoński został rozwiązany. Wybory odbędą się 20 lutego, nowa izba zbierze się 20 kwietnia.

Programowe przemówienie japońskiego ministra Hiroty, który wysunął plan zmontowania japońsko-chińskiego-mandzurskiego bloku antykomunistycznego, spotkało się z żywym uznaniem w Berlinie. „Angriff” pisze, że jest to w istocie jedyny sposób spacyfikowania Dalekiego Wschodu.

W porcie rotterdamskim zatonał holownik „Drecht” tak szybko, że kapitan statku i palacz nie zdążyli się już uratować.

Rząd japoński mianował dwóch obserwatorów na londyńską konferencję morską, z której — jak wiadomo — oficjalna delegacja japońska wycofała się.

Pod pozorem egzekwowania fikcyjnej zaległości podatkowej w kwocie 42,000 guldów władze gdańskie opieczowały drukarnię socjalistycznej „Danziger Volksstimme”. Zarząd drukarni twierdzi, że wszystkie podatki opłacił punktualnie.

Premier Laval powrócił wczoraj do Paryża. Po wszechbie oczekiwano że dymisja gabinetu zdecydowana będzie na dzisiejszej Radzie ministrów, ale pojawiły się przewidywania, że wobec konieczności wyjazdu premiera francuskiego na uroczystości pogrzebowe w przyszłym tygodniu do Londynu, przesilenie zostanie na tydzień odłożone. Nie brak jednak i takich przewidywań, że Lewica będzie chciała tem szybciej obalić Laval'a i jeszcze przed uroczystościami londyńskimi utworzyć nowy gabinet.

Życie Wielkopolski

Poznań.

WZRUSZAJĄCY LIST DAWNYCH PARAFJAN W DNIU JUBILEUSZU KS. DR. ROLEWSKIEGO



W dniu 22 bm. obchodzi srebrny jubileusz otrzymania święceń kapłańskich ks. dr. Kazimierz Rolewski, przebywający obecnie w Poznaniu, po długoletniej pracy wśród Polonii w Niemczech.

Z okazji tej uroczystości zasłużonego kapłana pp. Maksowie, dawniejsi jego parafianie z Saksonii, przysłali nam wzruszający list, w którym dziękują mu za jego dawniejszą pracę i serce, okazywane Polakom na obczyźnie.

Dzięki uprzejmości pp. Maksów możemy również zamieścić ciekawą fotografię. Zdjęcie to ilustruje pracę duszpasterstwa w Niemczech w czasie wojny ks. proboszcz Rolewski słucha spowiedzi rosyjskich jeńców wojennych, będących Polakami.

„Przebywając w latach przed i wojennych na praktyce zawodowej w Dreźnie, poznałem tam młodego wówczas kapłana — Polaka ks. dr. Kazimierza Rolewskiego, dzisiejszego jubilatę. Był on wtedy proboszczem i patronem wychodźstwa polskiego w Saksonii z siedzibą w Dreźnie. Ksiądz dr. był już przed tem znany tamtejszej Polonii, albowiem początkowo przebywał w Miśni (Meissen). Polonia w Dreźnie była liczna i jednoczyła się w kilku towarzystwach jako to: T-wo Przemysłowców; T-wo Robotników; T-wo Ogrodników „Flora”; T-wo Śpiewu „Halaka” i Sokół Polski. Towarzystwa te miały wyłonioną z pośród siebie komisję, a przewodniczącym jej był właśnie ks. dr. Rolewski.

Dwadzieścia trzy lata temu, a więc w samych początkach jego kapłaństwa, należycie docenialiśmy w młodym swym proboszczu jego wprost niepospolite zdolności. Mimo ogromu pracy w saskiej parafii, z poświęceniem spełniał on swe obowiązki kapłańskie i był zarazem wzorem Polaka - patrioty. Zawsze wesół i ruchliwy, zawsze gotowy do rady i pomocy. Utrzymywał przy sobie matkę i siostrę, a dom jego stał zawsze otworem dla każdego Polaka.

Z chwilą wybuchu wojny światowej, praca naszego proboszcza kilkakrotnie się zwiększyła. Niechaj najlepszym świadectwem będzie załączona fotografia. Słuchania spowiedzi niezliczonych zastępów, Polaków — jeńców wojennych z armii rosyjskiej w saskim obozie Königsbrück.

Jednak ta praca nad sły odbiła się smutnie na zdrowiu ks. Rolewskiego.

Dzisiaj przeżycy nasz proboszcz - jubilat dotknięty upartą chorobą i po kilku pobytach w szpitalach przebywa pod opieką swej siostry — wdowy.

Z okazji jubileuszu w imieniu dawniejszej Polonii w Dreźnie składamy Ci przeżycy Księżu Jubilate — najserdeczniejsze podziękowania, za wszelkie dobro wyrządzone nam za Twego duszpasterstwa w Saksonii — z życzeniem dobrego zdrowia przy rzetelnie zasłużonym doczesnym odpoczynku.

Włodzimierz i Marja Maksowie.

JUŻ TYLKO CZTERECH WETERANÓW Z 1863 R. ŻYJE W WIELKOPOLSCIE

Uroczysta msza św. w Złotej kaplicy katedry w 73 rocznicę powstania styczniowego

W 73-cią rocznicę powstania styczniowego z inicjatywy Tow. Pomocy Inwalidom Wojennym i Weteranom 1863 roku odprawiona została dziś msza św. w Złotej Kaplicy katedry poznańskiej. Przybyli na nią pp. dr. Rakowski i dr. Zieliński — jako reprezentanci województwa, starosta krajowy Begale, wiceprezydent miasta inż. Ruge, reprezentant wojska mjr. Leszczyński, członkowie Towarzystwa Pomocy Weteranom i młodzież szkolna. Przed ołtarzem na specjalnym fotelu zasiadł weteran z 1863 roku Cielecki.

Nabożeństwo odprawił ks. kan. Szrejbrowski. Zakończono je hymnem „Boże coś Polskę”.

Po mszy św. autobusem udano się na emmentarz świętomarciński, gdzie znajdują się groby pułkownika

wojsk powstańczych Edmunda Colliera i Franciszka Dobrowolskiego, na których złożono wieńce. Stawili się tam delegacje i poczęły sztafardowe 15 organizacyj komitatu. Między sztafardami znajdował się także styczniowy weteran: stary sztafard z 1863 roku.

W Wielkopolsce dzisiaj przeżywa jeszcze czterech weteranów z 63 roku: dwóch w Poznaniu — pp. Cielecki i dr. Zieliński, jeden w Gnieźnie — p. Winicki i jeden w Czachurach pod Ostrowem — p. Dymczyński. Tow. Pomocy Inwalidom Woj. i Weteranom 1863 roku obu weteranom mieszkającym w prowincji wysłało dziś po 30 zł, a p. dr. Zielińskiemu złożyło wizytę, ofiarowując mu kosz wiktuałów.

KWAS SIARCZANY ZAMIAST WÓDKI

Dwaj bracia usiłowali otruc troje krewnych

Niecodzienne zajście miało miejsce w sobotę w mieszkaniu p. Jana Szymandery przy ul. Wyspiańskiego 35. Przyszedł tam w odwiedziny szwager gospodarza domu, Bronisław Kuźniarski (ul. Droga Urbanowska 3) ze swym bratem Edwardem (ul. Wronskiego 9) i przywieźli ze sobą butelkę wódki. Kiedy jednak p. Szymandera, oraz jego żona i teściowa, Rozalia Bartochowa umoczyli usta w rzekomej wodce — poculi z przerażeniem, że jest ona dziwnie ostra i gryząca i wreszcie parzy im usta. Odrzucili więc ze

zgrozą kieliszki, przyczem wylewający się płyn poparzył im dłonie.

Straszny plan Kuźniarskich został więc udaremniony. Meli oni zamiar otruc troje swych krewnych i w tym celu zamiast wódki podali im do picia kwas siarczany.

Powodem zbrodnicy zamełwienia były spory majątkowe, jakie toczyły się między rodziną. Bracia Kuźniarscy zostali ujęci i oddawieni do dyspozycji wiceprokuratora Sądu Okręgowego.

TRAGEDJA DWOJGA KOCHANKÓW Z GRUDZIĄDZA

przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu

Proces, który w końcu września ub. r. wstrząsnął całym Grudziądem znalazł echo dziś przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu. Rozpatrywana była sprawa Zofii Adamowej, która w nocy na 3 sierpnia zastrzeliła swego kochanka Bernarda Wasilewskiego, który mieszkał wraz z nią w jej mieszkaniu. Adamowa jest wdową i matką 11-letniego syna Wasilewskiego był jej kolegą biurowym (pracował w Banku Kolnym).

Pożycie kochanków nie było zbyt wzorowe. Wasilewski zdradzał Adamową i — jak twierdził oskar-

żona — niejednokrotnie maltretował ją po pijanemu. Krytycznego dnia Adamowa chciała popełnić samobójstwo, co wywołało sprzeczkę, w czasie której Wasilewski uderzył Adamową w twarz. Wzburzyło to ją do tego stopnia że później zabiła kochanka.

Taka obrona oskarżonej nie zasługiwała na wiarę i Sąd Okręg w Grudziądzu skazał ją 24 września 35 r. na 1½ roku więzienia przyjmując kwalifikację karną z art. 225 par. 2. Sąd apelacyjny obniżył karę o 2 miesiące, zaliczając jej areszt śledczy.

KRONIKA MIEJSCOWA

styczeń
23
czwartek

Kalendarz rzym. kat.
Czwartek Klemensa
Piątek Tymoteusza
Kalendarz słowiański.
Czwartek Włodzisław
Piątek Chwaliboga
Słońce wschód: 7,31
zachód: 16,04
Księżyc wschód: 6,54
zachód: 15,11

Dyżur nocny z czwartku na piątek pełni dr. Chmiel — ul. Kościelna 2 — tel. 246 — Apteka Stara — Rynek — tel. 96.

KINNO APOLLO: „Twe usta kłamią”.

KINO CORSO: „Śpiew — Całus — Dziewczyna”.

Urodzenia: syna: kierownik szkoły Edward Bullmann z Mariaku, pow. Ostrów.

Córki: pracownik kolejowy Józef Michalski — kierownik szkoły Edward Bullmann z Mariaku, pow. Ostrów; biurowy Władysław Burkiłowicz; — mistrz rzeźniczy Stanisław Galecki.

Z teatru miejskiego

Dziś w czwartek, 23 stycznia po raz drugi doskonała komedia w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego „Ten stary wariat”, która na premierze entuzjastycznie była przyjęta przez licznie zgromadzoną publiczność i gorąco oklaskiwano przy otwartych kurtynie głównych wykonawców. Kto jeszcze nie był, niech dziś pośpieszy do teatru o godzinie 8,30 wieczorem.

W sobotę, 25 stycznia premiera nowej zupełnie rewji p. t. „Jarmark śmiechu” z nowym programem. Najnowsze przebojowe skecze, finały, tańce, śpiewy, ewolucje. Będzie to tak zwana szlagierowa rewia w wykonaniu całego zespołu.

RÓŻNE

Przeniesienie biur. Wydział Karny Sądu Okręgowego oraz Prokuratura Sądu Okręgowego zostały również przeniesione, spowrotem na II. piętro gmachu sądowego przy ulicy Sądowej.

Obecnie wszystkie agendy Sądu Okręgowego i Prokuratury mieszczą się wyłącznie w gmachu sądowym.

Odolanów

Strzelanie. Ostatnio nastąpiło w lokalu p. Jaśkowskiej zakończenie strzelania Związku Weteranów Powstań Narodowych. I tak z pierwszych nagród, serwis, zegarek, który zdobył pp. Zientarski, Pokorski i Tasarek. Pozostałe przypadły kolejno następującym. Wystrzelano przeszło 750 serji. Ostatnią honorową serię wystrzelił przez p. Janik, z PP. Po rozdaniu nagród w tymże lokalu odbyła się dla biorących udział w strzelaniu — herbata. — ka. —

Z zebrania. W świąteczny, dnia 19 stycznia 1936 roku odbyło się walne zebranie „Odolanów” sekcji kajakowców. Po zdaniu sprawozdania wykazującego stały i nieprzerwany rozwój z roku sprawozdawczego przez ustępujące kierownictwo, przystąpiono do wyboru nowego i tak: protektorem wybrano p. Ed. Kaczmarka, kierownikiem: J. T. Dziubkę, sekretarzem: Cz. Kamelskiego i skarbnikiem: Br. Kota. Komisje rewizyjną tworzą: Kolany i Ratajski. Frekwencja członków obecnych 75 proc. oraz 4 gości. Nowe kierownictwo przystępując do pracy, ma nadzieję załączenia szerszego kręgu i wciągnięcia innych do pracy. — ka. —

Nuncjusze papiescy w Polsce

Obecny nuncjusz apostolski w Warszawie, ks. Marmaggi, jest trzecim z rzędu przedstawicielem Stolicy Apostolskiej w odrodzonej Polsce, który powołany został do kolegium kardynalskiego. W roku 1921 kardynałem ogłoszony został pierwszy w wolnej Polsce nuncjusz Stolicy św. Achilles Ratti, obecnie papież Pius XI, a w roku 1926 następcą Jego w Warszawie, nuncjusz Wawrzyniec Lauri.

I w Polsce przedrozbiorowej niemało przedstawicieli papieża dostąpiło zaszczytu purpury kardynalskiej. Z dotychczasowych nuncjuszów Stolicy św. w Polsce trzech zasiadło na Stolicy Piotrowej, a mianowicie: przybyły do Polski w roku 1588 Hipolit Aldobrandini, późniejszy papież Klemens VIII, Antoni Pignatelli (bawił w Polsce od 1660 do 1668), który zasiadł na tronie papieskim jako Innocenty XII, oraz obecny papież Pius XI. Do imion tych należy dołączyć imiona legatów papieskich, działających w Polsce zanim ustanowiono nunciaturę, tj. przed r. 1555, którzy wzbierani byli na Stolicę Piotrową. Byli to: w wieku 13-tym Rainald di Segni, późniejszy Aleksander IV oraz Jakób Pantaloon, późniejszy Urban IV; w wieku 14-tym Mikołaj Bocassi, późniejszy Benedykt XI, a wreszcie za czasów Kazimierza Jagiellończyka w wieku 15-tym Eneas Piccolomini, późniejszy Pius II, znany w ówczesnym świecie uczony.

Marzenia Hitlera... Ottona...

...i niepokój małej Austrii

CO WPIERW NASTĄPI: ANSCHLUSS — CZY KORONACJA HABSBUROW W WIEDNIU?

Wizyta premiera austriackiego Schuschnigga w Pradze, o czym donosiliśmy już w depeszach, faktycznie ma donioślejsze znaczenie niż się to na pierwszy rzut oka wydaje. Nie jest to zwyczajna wizyta dyplomatyczna dla załatwienia tej czy innej sprawy gospodarczej, kulturalnej czy nawet politycznej. Za kulisami tej wizyty rozgrywa się potężne ścieranie się sił powojennej Europy. Wypadki nie toczą się tam po prostej linii Wiedeń-Praga; nie obejmują względnie prostych problemów t. zw. basenu nadnaimskiego, ale wypadki te to odbłyśk wielkich procesów dzie-

jowych w Europie, których wykonawcami są najwybitniejsi kierownicy polityki europejskiej. Przemytem terenem obejmującym te wybitne wydarzenia, jest olbrzymia połać Europy środkowej z punktami szczytowymi w Rzymie, Berlinie, Pradze, Wiedniu, Budapeszcie, Belgradzie i Bukareszcie.

Spłot różnych interesów coraz bardziej wysuwa na plan pierwszy Austrię, o skóre której wszystkim tu przedewszystkiem chodzi. Rozwikłany przedewszystkiem spłot tych różnych interesów i ideologii.

Kłopoty Austrii ze „swastyką”

Przedewszystkiem sama Austria. Niewątpliwie jest ona dziś wewnętrznie rozbita. — Część społeczeństwa wierna polityce zamordowanego kanclerza Dollfusa chce być wierna idei niepodległości swego kraju. Ludzie ci kochają tradycje wielkiego cesarstwa austriackiego i chcą w dalszym ciągu zachować niepodległość byt pozostałego skrawka dawnej Austrii. Partia ta niezmordowanie pracuje nad wydobyciem takiej wewnętrznej siły, by państwo w całości zachować. Na czele odłamu „niepodległościowców” że tak ich nazwiemy, stoja obok kanclerza Schuschnigga książę v. Starhemberg potomek starego rodu. — Książę Starhemberg przywódca Heimatschutzu, niewątpliwie marzy o odegraniu większej roli w dziejach Austrii, zespalać je dość mocno ze swoim rodem i swoją osobą. Jest to zdecydowany monarchista, który sprytnie chciałby skierować republikę Austriacką na monarchiczne tory.

Marzenia romantyczne Hitlera

Z drugiej strony mamy ukryte plany Hitlera, kanclerza Niemiec. Hitler jak powiada jest romantykiem. Marzeniem jego życia jest zespół w jednym państwie wszystkich Niemców zamieszkujących Europę. Chciałby może stworzyć potężne ognisko niemieczyzny. Na pierwszy ogień miałaby właśnie iść Austria, Południowa Austria t. zw. pospolicie Anschluss ciągle przewija się dziś przez politykę Europejską.

Mamy zatem pierwsze zarzewie konfliktu t. zw. austriackiego.

Mussolini protestuje

Gdy sprawa Anschlussu stawiała się coraz aktualniejsza, jako trzeci partner, włączył się do gry Mussolini. Bojąc się wspólnej granicy z Niemcami, co stałoby się zdubym Austrii została włączona do Trzeciej Rzeszy, w energiczny sposób oświadczył się jako zwolennik utrzymania niepodległości Austrii i jako gwarant tej niepodległości. Austria chętnie ta pomoc Mussoliniego przyjęła, będąc za słabą na to by odeprzeć zakusy Hitlera. — Również Mała Ententa z Czechosłowacją na czele stanęła w obronie Austrii.

Po wmiśnaniu się do gry Mussoliniego Hitler musiał zmienić taktykę. Nie robił już teraz żadnych aluzji o połknięciu Austrii, lecz pocichu stara się Austrię rozsadzić od wewnątrz. Następuje dziś może przedostatni akt tego dziejowego dramatu Niemcy austriacy coraz częściej zdradzają swą ojczyznę i stają się wyraźnymi zwolennikami hitlerizmu. Hitlerowców w Austrii coraz więcej. — Działają oni w ukryciu i przygotowują pomost pod plany Hitlera.

Obóz niepodległościowców w Austrii walczy z tymi objawami, ale grunt wydaje się coraz bardziej usuwać się im spod nóg... Pół istniała gwarancja Mussoliniego było jako tako. Ale wiemy, dziś siła tej gwarancji poważnie osłabła. Włochy wdały się w awanturę Abisynijską i na domiar złego ponieśli tam poważne porażki. Straż włoska nad Brennerem (granica austriacko-włoska) osłabła. — Armaty włoskie w Tyrolu nie robią już na nikogo większego wrażenia.

Austria szuka nowych przyjaciół

Austria poczuła się osamotniona, osłabiona w obronie swej niepodległości. Na bagnety włoskie nie ma co już liczyć, tembardziej że wewnątrz sytuacja robi się coraz trudniejsza. Pierwsze jaskółki zbliżających się trudności już się pojawiają. Pomnik zamordowanego Dollfusa zasmarowano farbą. Na tym symbolu niepodległości Austrii wymalowano swastykę, znak zachłannego hitlerizmu. Major Fey doniedawny członek gabinetu austriackiego stale podróżuje do Berlina, gdzie konferuje z Hitlerem. Poseł niemiecki w Wiedniu von Papen raz po raz własnym samolotem państwowym (!) uduje się do Berlina składać raporty swemu szefowi. Pierwszy to wypadek w dyplomacji by poseł posładał do swej dyspozycji samolot!

Kto zagwarantuje niepodległość Austrii? W chwili obecnej Austria szuka nowych przyjaciół, którzy jej są dziś bardziej potrzebni aniżeli kiedykolwiek. Oto kulisy podróży kanclerza Schuschnigga do Pragi. Austria zaczyna orientować się, że najbardziej liczyć może na własne siły. Stara się więc stworzyć nad Dunajem nowy sojusz, któryby zagwarantował jej najlepiej niepodległość. Zbliża się zatem do Małej Ententy wciągając w to za soba Węgry. Minister austriacki Berger-Waldenegg pojechał nawet do Budapesztu, by skłonić do tego planu Madziarów.

Czy Habsburg wróci na tron Austrii?

Jest jeszcze ponadto inne tło całej sprawy. Austria szukać pomocy wyznajdzie coraz to inne sposoby. Takim sposobem ratunku, według monarchistów austriackich jest powołanie na tron austriacki Ottona Habsburga. On to ma najlepiej obronić samodzielność republiki austriackiej. Faktem jest niezbitym, że ruch dokoła osoby Ottona jest dziś coraz większy. Propaganda za powrotem cesarza do Wiednia zrobiła w całej Austrii olbrzymie postępy. Poza tym odbywa się pertraktacje na dworach królewskich Europy i z rządami mocarstw Europejskich o zgodę na restaura-

skich, dołączył się jeszcze konflikt ustroinowy. Może niedługo już chwila a doczekamy znów jednej odrestaurowanej monarchii w Europie. Po Grecji — Austria!

Watykan broni też niepodległej Austrii?

Wizyta praska Schuschnigga, stojąca pod najczujniejszą obserwacją Berlina, posłada pewne zapowiedzi, które przyjęto bardzo kwaśno w stołicy Rzeszy.

Wizyta Schuschnigga może bowiem wprawić rozłam do zjednoczonych Niemców czeskich na tle katolicyzmu.

Schuschnigga zatem ma dokonać na miejscu w Pradze akcji mediacyjnej wśród przedstawicieli katolicyzmu czeskiego i proponować stworzenie wielkiej czeskiej partii katolickiej, która by obejmowała Czechów, Słowaków i Niemców.

To poważnie rozbiłoby plany Hitlera na „Anschluss”. Restauracja zaś Habsburgów w Wiedniu pogrzebałaby śniade marzenia Hitlera o potężnym państwie germańskim, równem chybą sła dawnemu Świątemu cesarstwu Niemieckiemu z czasów średniowiecza.

Wypadki nad Dunajem można dziś określić jako wstępną „anschlusss” z restauracją Habsburgów. Kto przedzi zrealizuje swoje plany? Czy jednak skrzytkowanie tych sprzecznych interesów nie wywoła iskrę zapalnej od której Europa znów solnie krwawi, i czy Austria w dziejach Europy nie odegra znów tragicznej roli jak w roku 1914?

Manifestacje

przeciw prześladowaniu Polaków na Litwie

Wilno, 20. I. — W dniu wczorajszym odbyły się we Wilnie wielkie manifestacje protestacyjne przeciwko prześladowaniu Polaków na Litwie. Na Placu Łukiskim zebrało się około 15.000 osób, do których przemówił p. Logis, przedstawiciel młodzieży polskiej z Litwy. Przemawiał nadto: Tadeusz Wolski i poseł Kamiński. Po przemówieniach zgromadzenie publiczność żywo okrzykami gen. Żeligowskiego, znajdującemu się na trybunie wśród posłów. Po odczytaniu rezolucji uformowano pochód, który udał się do Ostrej Bramy, gdzie komitet wykonawczy akcji protestacyjnej, zrzuca regionalna senatorów i posłów złożyła hołd Sercu Marszałka w kościele ostrobramskim.

W czasie manifestacji zbierano ofiary na fundusz pomocy Polakom na Litwie.

Nadto odbył się w auli Uniwersytetu Stefana Batorego we Wilnie ogólnoakademicki wiec protestacyjny, na którym uchwalono odpowiednią rezolucję, która skierowana do Światowego Związku Polaków Zagranicą.

Podobne manifestacje odbyły się we wszystkich miastach i większych wsiach wileńszczyzny.

Kino APOLLO

Czołowa rewelacja sztuki filmowej!

Najpiękniejszy i najczarowniejszy film bieżącego sezonu!

IDZIEMY PO SZCZĘŚCIE

W roli gł. nowa gwiazda ekranu, która swym głosem i czarem olśniła świat cały, porwująca

GRACE MOORE

Nadzwyczajna reżyserja i technika! Film-cud! Film-olśnienie!

Nadprogram nowy tygodnik

Sprzedaje

KREDENS

dębowy jak nowy tania na sprzedaż. Adres w Admin. DO 59

WÓZEK

dzieciowy modny mało używany sprzedam tanio Kaliska 25 m. 5 DO 48

Miód pszczołny

Delikatesy

poleca

Firma

St. Kujawski

Szpitalna 8

DO 44

Sarnina Jelenina

sprzedaż po cząwszy od 1/3 kg stale na składzie

Firma

St. Kujawski

Szpitalna 8

DO 54

Reklama dźwięnią handlu!